

Biblia jak pocisk

Jak walczyć z myślami?

Biblia jak pocisk

Jak walczyć z myślami?

Metoda antyretyczna według
Ewagriusza z Pontu



TYNIEC

WYDAWNICTWO BENEDYKTYNÓW

Projekt okładki:
Mikołaj Jastrzębski OSB

ISBN 978-83-7354-833-6

Wydanie pierwsze, Kraków 2018

© Copyright by Tyniec Wydawnictwo Benedyktynów
ul. Benedyktyńska 37, 30-398 Kraków
tel. (012) 688-52-90; tel/fax (12) 688-52-91
e-mail: zamowienia@tyniec.com.pl
www.tyniec.com.pl

Druk i oprawa:
Tyniec Wydawnictwo Benedyktynów
druk@tyniec.com.pl

Spis treści

Szymon Hiżycki OSB	
Biblia jak pocisk. Wprowadzenie do lektury	
<i>O sporze z myślami (Antirrheticus)</i>	
Ewagriusza z Pontu	9
Skróty.....	49
Bibliografia.....	51
List 4 [do abba Lucjusza]	57
Ewagriusz z Pontu	
<i>O sporze z myślami (Antirrheticus)</i>	61
Rozdział I: Przeciw myślom łakomstwa	69
Rozdział II: Przeciw myślom nieczystości.....	85
Rozdział III: O chciwości.....	101
Rozdział IV: O myślach [pochodzących od]	
demonia smutku	111
Rozdział V: Przeciw demonowi gniewu.....	123
Rozdział VI: Przeciw myślom [pochodzącym od]	
demonia zniechęcenia	133
Rozdział VII: Przeciw myślom [pochodzącym od]	
demonia próżnej chwały	143
Rozdział VIII: Przeciw przeklętym myślom	
[pochodzącym od demonia] pychy	151
Aneks	
O praktyce [ascetycznej].....	163

Baczcie pilnie, jak postępujecie: nie jak niemądrzy, ale jak mądrzy. Wyzyskujcie chwilę sposobną, bo dni są złe. Nie bądźcie przeto nierozsądni, lecz usiłujcie zrozumieć, co jest wolą Pana.

I nie upijajcie się winem, bo to jest przyczyną rozwiązłości, ale napełniajcie się Duchem, przemawiając do siebie wzajemnie psalmami i hymnami, i pieśniami pełnymi ducha, śpiewając i wystawiając Pana w waszych sercach. Dziękujcie zawsze za wszystko Bogu Ojcu w imię Pana naszego, Jezusa Chrystusa. (Ef 5,15–20)

Niech zatem naszą pierwszą walką będzie panowanie nad żołądkiem i ujarzmianie ciała, nie tylko poprzez posty, ale także przez bezsenne czuwania, trud, lekturę Pisma, doprowadzanie serca do strachu przed Gehenną i pragnienie królestwa Niebios.

(Jan Kasjan)

Szymon Hiżycki OSB

Biblia jak pocisk

Wprowadzenie do lektury *O sporze z myślami*
(*Antirrheticus*) Ewagriusza z Pontu

Ewagriusz (ok. 345–399) pochodził z Pontu, czyli z północnych terenów dzisiejszej Turcji¹. Odebrał bardzo staranne wykształcenie. Był uczniem św. Bazylego Wielkiego i św. Grzegorza z Nazjanzu. Służył jako diakon w Konstantynopolu, gdzie cieszył się popularnością jako wytrawny mówca (w starożytności, kiedy przywiązywano wielką wagę do umiejętnego wygłaszania mów, znaczyło to niemało). Sława miała jednak w życiu Ewagriusza i swoje ciemne strony: zakochał się (ze wzajemnością!) w żonie pewnego bogatego obywatela. Kiedy już w tę relację zaplątał się w sposób tak beznadziejny, że nie wiedział skąd wyglądać ratunku, miał niezwykle sen. Otóż

¹ Biografia Ewagriusza: ŻrMon 18, s. 11–24; L. MISIARCZYK, *Osiem 'logismoi' w pismach Ewagriusza z Pontu*, Kraków 2007, s. 26–32.

śniło mu się, że ocknął się w więzieniu. Przerażony zaczął podejrzewać, że mąż poznał sprawę zdrady i chce go skrycie zgładzić. Wtedy w drzwiach stanął jeden z jego przyjaciół (choć Ewagriusz wiedział, że tak naprawdę był to anioł) i zaczął go wypytywać o powód obecnego upokorzenia. Poznawszy przyczynę, anioł ukazał mu Ewangelię i obiecał, że jeśli nasz diakon przysięgnie opuścić miasto, to wkrótce zostanie uwolniony. Udręczony Ewagriusz przysięgę złożył, po czym... obudził się. Siedząc na łóżku rzekł sam do siebie: „Choć we śnie, to jednak złożyłem przysięgę”. To powiedziawszy wsiadł na statek i udał się do Jerozolimy. Zaopiekowała się nim niezwykle bogata arystokratka, Melania (pamiętajmy, że za Ewagriuszem ciągle szła sława mówcy i ukochanego ucznia Ojców Kapadockich), która ufundowała klasztor na Górze Oliwnej. Wkrótce jednak nasz diakon wrócił do dawnych przywar (ponoć miłował modne stroje, ciekawe fryzury i towarzystwo pięknych kobiet). Tym razem ratunek nie przyszedł we śnie – powaliła go tajemnicza choroba, której najlepsi lekarze nie potrafili uleczyć. Tak opisuje te wydarzenia jego uczeń – Palladiusz:

Jego serce doświadczało wątpliwości i było rozdarte. Młodość, która w nim wrzała, bogactwo wiedzy w słowie, przebieranie się w piękne i rozmaite

stroje – zmieniał je dwa razy na dzień – sprawiły, że popadł w pychę i przyjemności ciała. Ale Bóg, który nigdy nie dopuszcza do zguby swoich wybranych, zesłał nagle febrę na niego, tak że nabawił się ciężkiej choroby; jego ciało stało się wyschłe jak trawa. Choroba ta sprawiała w nim tajemne cierpienia, tak że lekarze byli bezradni wobec tych nieszczęść i nie mogli go uleczyć. Święta Melania rzekła do niego: „Mój synu, Ewagriuszu, ta przelekła choroba nie podoba mi się. Nie ukrywaj przede mną swoich myśli. Być może mogłabym cię uleczyć. Wyjaw odważnie swoje myśli, gdyż widzę, że ta choroba nie przyszła na ciebie bez Bożego przyzwolenia”. Wtedy odsłonił przed nią wszystkie swoje myśli. Rzekła do niego: „Daj mi słowo, że nałożysz habit mnicha i chociaż jestem grzeszną kobietą, będę prosić Boga, aby łaskawie obdarzył cię zdrowiem”. Dał jej swoje słowo i po kilku dniach wyzdrowiał, wstał, nałożył habit i wyjechał, udając się w podróż na górę Pernoudj w Egipcie².

Być może wtedy po raz pierwszy odsłonił swoje myśli przed kimkolwiek. Za radą Melanii resztę swojego życia spędził na pustyni egipskiej w dwóch mniszych osadach – na samym początku mieszkał w Nitrii, potem zaś w Celach. Zmarł w uroczystość Epifanii 399 r.

² *O życiu Ewagriusza*, ŻrMon 18, s. 107–108.

Na czym polega metoda antyretyczna?

W czasie pobytu na pustyni walki duchowe, toczone przez Ewagriusza, nie tylko nie ustały, ale wręcz przeciwnie, nasiliły się. Píše Palladiusz:

Pewnego razu demony tak bardzo doświadczały go pokusą nieczystości, że – jak nam [później] powiedział – przysłała mu do serca myśl: „Bóg mnie opuścił”; i całą noc spędził na modlitwie stojąc w cysterne z wodą, nagi, w środku zimy, aż jego ciało stało się twarde jak kamień. Innym razem gnębił go duch bluźnierstwa i spędził czterdzieści dni bez wchodzenia pod dach celi, aż całe ciało pokryło się robactwem niczym nierozumne zwierzę³.

Ewagriusz doszedł do wniosku, że w przypadku mnichów główna walka toczy się w myślach człowieka, w sferze mniej lub bardziej niezaspokojonych pragnień czy ambicji. Problem nie leży w samych grzechach, ale w pierwszym rzędzie w walce o wyeliminowanie demonicznych podszeptów, myśli (gr. *logismoí*), które prowadzą do niegodziwych czynów. Pokusa, zła myśl, musi zostać wpierw rozpoznana. Dlatego omawiane pismo Ewagriusza może być użyte jedynie w sytuacji, w której w sposób jasny jesteśmy w stanie odróżnić dobro od zła. Poprzez myśl rozumiemy tutaj pewną

³ *O życiu Ewagriusza*, ŻrMon 18, s. 111.

zakorzenioną w nas strukturę pojmowania i opisywania rzeczywistości oraz reakcji na zachodzące wokół nas wydarzenia. Ewagriusz mówił, że tych schematów myślenia jest osiem: obżarstwo, nieczystość, chciwość, gniew, smutek, acedia, próżna chwała i pycha. Każdy z nich jest śmiertelnie niebezpieczna i może doprowadzić do zguby. Brzmi to przerażająco: zło, pomimo tego, że jesteśmy świadomi jego destrukcyjnej mocy, może się okazać czymś tak głęboko zakorzenionym w człowieku, że nie wystarczy sama ludzka wola, żeby się go ustrzec. Chcąc przemienić swoje myślenia, czyli nawrócić się, gdyż biblijnie rzecz ujmując nawrócenie jest ni mniej ni więcej tylko przemianą myślenia, należy mieć oparcie w czymś, co pomoże przełamać złe schematy myślenia i działania. W tej właśnie chwili wkracza Słowo Boże ze swoją mocą, ukazującą świat taki, jakim jest w istocie. Ewagriusz wyjaśnia:

Wypada nam, gdy szykujemy taką kampanię⁴, przywdziać zbroję duchową (por. Ef 6,11.13) i pokazać obcym⁵, że *do ostatniej kropli krwi walczymy z grzechem* (Hbr 12,4), niszcząc złe pokusy i wszelką pychę powstającą przeciw poznaniu Boga (por. 2 Kor 10,5) oraz starając się nie człowieka-mnicha *postawić przed trybunałem Chrystusa* (2 Kor 5,10), ale

⁴ Tj. walkę z demonami.

⁵ Tj. demonom, ale może chodzić też o pogan.

umysł-mnicha. Człowiek-mnich bowiem jest tym, który odwrócił się od grzechu uczynkowego, zaś umysł-mnich odwraca się od grzechu myślami, które w naszej głowie się rodzą, i wpatruje się na modlitwie w światło Trójcy Świętej⁶.

Zwróćmy uwagę na dystynkcję pomiędzy człowiekiem-mnichem a umysłem-mnichem. Ewagriusz robi w ten sposób aluzję do swojej koncepcji dwuczłonowości wszelkiego życia wewnętrznego; określa je mianem etapu praktycznego (człowiek-mnich, usuwanie wad, zdobywanie cnót) oraz teoretycznego (umysł-mnich, zdobywanie poznania samego siebie, świata i ostatecznie Boga). Na pierwszym etapie człowiek stopniowo zrywa z grzechem uczynkowym, ale pozostaje do opanowania sfera myśli; gdy i tam mnich uwolni się od zła, wówczas staje się kontemplatykiem, Ewagriusz powie: czystym umysłem, przy czym umysł oznacza dla niego esencję tego, czym Bóg obdarzył człowieka lub kim człowiek ma być lub w Bogu spodziewa się zostać. Różnica polega na wewnętrznej przemianie i przejściu o stopień wyżej: już nie ulegamy złym schematom, nie myślimy tak, jak jesteśmy przyzwyczajeni, ale wszystko staramy się oprzeć na Bożym Słowie. Wymaga to nie tylko pamięciowego opanowania pewnych partii tekstu, ale także ascezy – wy-

⁶ *Antirr. Prl.*, zob. niżej, s. 63–68.

rzekania się tego, co złe, a wybierania tego, co dobre. Metoda antyretyczna staje pośrodku etapu praktycznego i teoretycznego przeciągając człowieka-mnicha na stronę umysłu i umożliwiając mu przemienienie.

Wzorem takiej walki jest dla nas Chrystus Pan. Ewagriusz pisze:

Pan nasz Jezus Chrystus, dawszy nam wszystko, co potrzebne do naszego zbawienia, sam też pozwolił nam chodzić po węzach i skorpionach, i zgnieść całą potęgę zła (por. Łk 10,19). I pośród wszystkich swych nauk, przez to, co sam zrobił, gdy był kuszony przez szatana (por. Mt 4,1–10), dał nam przykład, abyśmy w czasie walki, kiedy demony nas atakują i rzucają na nas pociski (por. Ef 6,16), odpowiadali im słowami z Pisma Świętego, i aby tkwiące w nas złe myśli nie opanowały duszy i nie splamiły jej grzesznym czynem, i nie zepchnęły w śmierć. Dusza grzesząca bowiem umiera (por. Ez 18,4). Ilekroć bowiem nie ma w głowie prawych myśli, które szybko i od razu mogłyby odpowiadać złemu, wtedy powstaje grzech. To zaś słusznie ukazał nam Eklezjastes, mówiąc: *Wyrok na czyniących zło nie zapada szybko* (Koh 8,11), a znów Salomon powiada w swych przysłowiach: *Nie odpowiadaj głupiemu według jego głupoty, abyś nie stał się do niego podobny, lecz odpowiadaj mu według swojej mądrości, aby nie wydał się sobie mądry* (Prz 26, 4–5)⁷.

⁷ Tamże, s. 63n.

Walka z demonami poprzez cytaty biblijne jest zatem naśladowaniem Chrystusa. Warto podkreślić ten głęboko biblijny aspekt nauczania Ewagriusza i odwołanie się do Chrystusa, Eklezjastesa, Salomona i Dawida. Ewagriusz wskazuje na Koh 8,11⁸ i Osobę samego Zbawiciela, jako na to, co było dla niego inspiracją do opracowania metody antyretycznej. To zatem są mistrzowie tej metody, natomiast Ojcowie, cytowani przez samego Pontyńczyka w tekście, spadkobiercami i przekazicielami tradycji, w żadnym wypadku wynalazcami. Można dodać, że dziś w powszechnej świadomości jako modlitewny dar Chrystusa funkcjonuje Modlitwa Pańska; Ewagriusz z kolei widział ten Chrystusowy dar w metodzie antyretycznej, przy czym o ile Jezus Chrystus Ojciec nasz nie odmawiał, o tyle Pismem przeciw diabłu się posługiwał. Ewagriusz zwraca później uwagę, że w chwili pokusy trudno szybko odnaleźć odpowiedni fragment, dlatego też, na prośbę mnicha Lucjusza, zdecydował się opracować interesujące nas tu dzieło.

⁸ Choć mamy scholia, czyli krótkie komentarze do poszczególnych wersetów, do Księgi Koheleta pióra Ewagriusza, to jednak scholion do Koh 8,11, nawet jeśli istniał, jest nam nieznan. Nie udało mi się zresztą znaleźć żadnego innego tekstu greckiego patrystycznego (nawet u Orygenesusa), który interesujący nas fragment Koh 8,11 wykorzystywał.

Podsumowując: na metodę antyretyczną składają się dwa elementy:

1. kolekcjonowanie urywków biblijnych i redagowanie z nich antologii;
2. użycie jakiegoś fragmentu biblijnego przeciwko konkretnemu podszeptowi demona.

Ważne wydaje się być pamięciowe opanowywanie fragmentów biblijnych, tak aby w każdej chwili można było się posłużyć cytatem potrzebnym w danej chwili. Ten zabieg memoryzacji tekstu jest typowy dla kultury klasycznej i był jednym z ważnych elementów ćwiczeń retorycznych⁹. Można analizować dzieje metody antyretycznej poprzez studium form embrionalnych tych dwóch elementów składowych. Jak zobaczymy chrześcijanie redagowali kolekcje fragmentów biblijnych nie tylko po to, aby walczyć ze złym duchem, jak też nie tylko Biblią się posługiwali, aby pokusy unieszkodliwić. Mówić jeszcze można o historii *antirrhēsis* jako historii słowa i historii metody. Poniżej spróbuję pokazać dzieje pojęcia i metody w czasach przed i po Ewagriuszu. Będzie to ważne, abyśmy mogli zrozumieć całość dzieła.

⁹ T.H. OLBRICHT, *Delivery and Memory*, [w:] *Handbook of Classical Rhetoric in the Hellenistic Period 330 B.C–A.D. 400*, red. S.E. PORTER, Boston-Leiden 2001, s. 159–167.

Antirrhēsis przed Ewagriuszem. Słowo

Rzeczownik występuje w dziełach Polibiusza (II w. prz. Chr.) i Galena (I w. po Chr.). U tych autorów oznacza on po prostu „sprzeciw” bądź „zaprzeczenie”. Interesujący nas rzeczownik występuje również na określenie figury retorycznej (tzw. sprzeciwu). Teon z Aleksandrii w swym dziele *Wstępne ćwiczenia retoryczne* poświęca *antirrhēsis* cały paragraf, definiując ją jako

wypowiedź, która podważa wiarygodność innej wypowiedzi¹⁰.

Teon uważał, że trzeba wykazać, że krytykowana wypowiedź jest niejasna, bądź niemożliwa, bezwładna, sprzeczna itd. Autor proponuje ćwiczenie retoryczne dla uczniów, zachęcając prowadzącego zajęcia do tego, aby zaproponował nawet swoim studentom zbicie opinii, która jest trudna do podważenia, po czym podaje jako przykład takiego sądu zdanie z Demostenesa. Kluczowe wydaje się w naszym kontekście przemyślenie definicji: podważyć wiarygodność wy-

¹⁰ TEON Z ALEKSANDRII, *Wstępne ćwiczenia retoryczne* 17, [w:] *Progymnasmata. Greckie ćwiczenia retoryczne i ich modelowe opracowania*, przekł. H. PODBIELSKI, Lublin 2013, s. 134.

powiedzi, domyślnie złego ducha, podszeptu pokusy, nawet jeśli wydaje się nam być nie do zbicia.

Choć rękopis dzieła Teona datuje się na połowę IX w. po Chr., ale uważa się, że opiera się na tekście zredagowanym około przed V–VI w. po Chr¹¹. W sensie nadanym przez definicję Teona należy zapewne rozumieć też rzeczownik pojawiający się w tytule dzieła św. Grzegorza z Nyssy skierowanego przeciw Eunomiuszowi.

Tyle na temat samego słowa. Choć mówmy i metodzie antyretycznej pamiętajmy, że sam Ewagriusz jej tak nie nazywał (brak przynajmniej świadectw na ten temat), a tytuł dzieła pochodzi z przekazów źródłowych.

Antirrhēsis przed Ewagriuszem. Metoda

Przyjrzyjmy się teraz w jaki sposób fragmenty Pisma Świętego były stosowane w analogiczny sposób, który opisuje Pontyńczyk, choć inny był cel redagowania takich dzieł.

Święty Paweł redagując swój List do Rzymian albo św. Mateusz, pisząc swoją Ewangelię, zbierali ze Starego Testamentu interesujące ich fragmenty, które

¹¹ *Progymnasmata. Greckie ćwiczenia retoryczne i ich modelowe opracowania*, przekł. H. PODBIELSKI, Lublin 2013, s. 27.

miały być źródłem dla doktryny chrześcijańskiej. Z jednej strony wykazywać miały prawdę nauki młodego Kościoła, z drugiej zaś zbijać tezy jej przeczące. Szczególny walor ma w tym względzie Ewangelia św. Mateusza.

Kolekcjonowanie wypowiedzi biblijnych pod określonym kontem nie zakończyło się wraz z epoką apostołską. Specjalną antologię sporządził św. Cyprian z Kartaginy – *Do Kwirynta*¹². Redagowanie takich zbiorów wiązało się nie tylko z kwestiami ekonomicznymi, ale także było kwestią ćwiczenia i przygotowywania podręczników do konkretnych celów. J.R. Harris określił je mianem *testimonia* wskazując na ich polemiczny (antyżydowski) charakter¹³. Mianem *testimonia Scripturarum* (świadczenia/ dowody z Pisma Świętego) określił dzieło Ewagriusza piszący w V w. łaciński autor Gennadiusz z Marsylii (dodając, że sam przełożył nasze dzieło na łacinę; po tym przekładzie nie ma żadnego śladu)¹⁴.

¹² ŚW. CYPRIAN, *Pisma*, t. 1, *Traktaty*, przekł. J. CZUJ, Pisma Ojców Kościoła 19, Poznań 1937, s. 110–134.

¹³ Nowsze ujęcie: M.C. ALBL, *“And Scripture Cannot Be Broken”: The Form and Function of Early Christianity “Testimonia” Collections*, Leiden 1999.

¹⁴ GENNADIUSZ Z MARSYLII, *O znakomitych mężach* 11, [w:] *Światła ekumeny. Antologia patrystyczna*, red. A. BOBER, Warszawa 1965, s. 388.

Uprzedzając nieco nasze opowiadanie dodajmy, że różnica pomiędzy tekstem Ewagriusza, a dziełami apologetów, znajduje się między innymi w osobie adwersarza: dla św. Cypriana są nimi Żydzi (przynajmniej w dwóch pierwszych księgach); w przypadku Ewagriusza jest nim myśl, demon, pokusa. Płaszczyzna dialogu jest zatem inna: to już nie polemika toczona tu i teraz, ale raczej tycząca się życia wewnętrznego i niewidzialnej walki z mocami ciemności.

Choć Orygenes także nie posługiwał się interesującym nas terminem, to jednak w *Zachęcie do męczeństwa* proponował dwóm adresatom swego dzieła, Ambrożemu i Protoktetowi, odwoływanie się do konkretnych fragmentów Pisma Świętego w opisanych przezeń sytuacjach, które mogą mieć miejsce podczas prześladowań¹⁵. Orygenes stosuje w tych wypadkach zarówno dosłowne cytaty, jak i parafrazy; skierowane są oczywiście przeciwko prześladowcom,

¹⁵ ORYGENES, *Zachęta do męczeństwa*, przekł. S. KALINKOWSKI, [w:] METODY Z OLIMPU, *Uczta*, ORYGENES, *Homilie o Pieśni nad pieśniami. Zachęta do męczeństwa*, przekł. S. KALINKOWSKI, Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy 24, Warszawa 1980; *Zachęta* 9, s. 144 (przeciw pokusom przeciwko wierze); 19, s. 151 (przeciwko ludzkim zniewagom); 23, s. 153 (jako pocieszenie); 24–26, s. 153–155 (umocnienie pomimo ludzkiej ułomności); te dwa ostatnie przykłady są rozbudowaną medytacją nad męczeństwem braci Machabeuszy.

przeciwko ludzkiej słabości w pierwszej kolejności, ale warto pamiętać, że za prześladowcami stały według Orygenesu siły demoniczne¹⁶. Na marginesie można dodać dwie uwagi: po pierwsze Orygenes, wraz z całym swym literackim wykształceniem, używa tutaj metody wedle norm retoryki klasycznej; po drugie zaś dla Aleksandryjczyka Pismo jest w tym wypadku bardziej umocnieniem ducha recytującego konkretne fragmenty, niż czymś, co może pokonać bądź powstrzymać prześladowców. Jeśli Pismo ma coś zwyciężyć, to tylko (czy też aż) słabość człowieka, który próbuje się nim posługiwać w trudnym położeniu zagrożenia życia.

W dziejach interesującej nas praktyki, jak się wydaje, przełomowe pod względem literackim były prace św. Atanazego Wielkiego. Spróbuję to zilustrować na przykładzie dwóch jego dzieł: *Listu do Marcelina* i *Żywotu św. Antoniego*¹⁷. Pierwsze z nich zawiera cenne uwagi teoretyczne; z kolei drugie pokazuje nam

¹⁶ P. BERNARDINI, *Una pronta risposta al male*, s. 238–239.

¹⁷ *List do Marcelina*, [w:] ŚW. ATANAZY, *Chrystus i Jego Kościół. Siedem listów*, przekł. P. SZEWCZYK, Kraków 2017, s. 19–62 (tekst jest również online: <http://patres.pl/list-do-marcelina-o-interpretacji-psalmow/> dostęp: 28.07.2018); *Żywot św. Antoniego*, przekł. E. DĄBROWSKA, *ŻrMon* 35, Kraków 2008, s. 75–146.

zastosowanie Pisma Świętego w konkretnych sytuacjach walki wewnętrznej.

Wiodącym tematem *Listu do Marcelina* są Psalmi. Święty opowiada adresatowi jak to spotkał pewnego „pracowitego starca” (dosł. miłującego trud)¹⁸, który wręczając mu Psalterz wyłożył mu jednocześnie tajemnicę tej księgi biblijnej. Święty Atanazy widzi w Psalmach streszczenie całego Pisma Świętego. Ale nie tylko. Dodaje, że Psalmi to te teksty, które czytający może i powinien wypowiadać na głos jako swoje własne słowa, gdyż swobodnie może się utożsamiać z psalmistą; w przypadku innych ksiąg takie utożsamienie nie jest możliwe ani wskazane¹⁹. Ta teza jest spójna z wyrażonym wcześniej poglądem, że człowiek studiując Psalterz, zyskuje narzędzia do precyzyjnego wyrażenia i lepszego zrozumienia własnych przeżyć, tych dobrych i tych złych. Czytamy:

Księga Psalmów posiada jakąś tego rodzaju własną łaskę oraz dopowiedzenia, których nie ma w innych księgach, ponieważ oprócz innych spraw, do których nawiązuje wspólnie z innymi księgami, posiada i tego rodzaju cudowną rzecz, że zawiera w sobie tak dokładny opis i przedstawienie poruszeń każdej duszy, ich przemiany oraz sposoby poprawnego

¹⁸ *List do Marcelina* 1, s. 19.

¹⁹ *List do Marcelina* 11, s. 31–34.

postępowania z nimi, że każdy człowiek niedoświadczony w tych sprawach, jeśli tylko chce, może czerpać z Księgi i je rozumieć, i w ten sposób formować samego siebie, na podstawie tego, co tam jest napisane. W innych księgach bowiem człowiek jedynie słucha ustanowionego prawa, tego co należy czynić a czego nie należy robić; wysłuchuje prorocत्व, na podstawie których dowiaduje się tylko o przyjsciu Zbawcy; otrzymuje historie, z których może poznać dzieje królów i świętych. Natomiast w Księdze Psalmów nie dość, że słuchacz uczy się tych rzeczy, to jeszcze poznaje dobrze i pouczany jest o poruszeniach swojej duszy. Skutkiem tego może znaleźć w tej księdze przedstawiany za pomocą słów obraz tego, czego doświadcza i co trzyma go na uwięzi, tak że nie tylko uczy się omijać namiętności słuchając tych słów, ale także tego jak mówiąc i czyniąc należy je leczyć. W innych księgach obecne są bowiem słowa powstrzymujące błędy przez odradzanie, natomiast w tej księdze jest też powiedziane o tym, jak ich się wyzbywać. Tego rodzaju radą jest odmiana myślenia, odmiana myślenia zaś oznacza zaprzestanie grzechu, a w Księdze Psalmów jest pokazane zarówno jak odmieniać myślenie i co należy mówić, żeby myślenie odmienić. Paweł powiedział: *Ucisk dotyczący duszy wyrabia wytrwałość, wytrwałość wypróbowaną cnotę, wypróbowana cnota nadzieję, a nadzieja nie zawodzi* (Rz 5,3–5). W Psalmach natomiast napisane jest i odmalowane także jak należy znosić uciski, co powinien mówić człowiek będący w ucisku, a co po uciskach, jak

każdy człowiek umacnia się w cnocie i jakie są słowa ludzi, którzy w Panu pokładają nadzieję. Dalej, we wszystkich księgach jest nakaz dziękowania, ale to Psalmy uczą, co mają mówić ci, którzy dziękują. Podczas gdy od innych słyszymy: *Ci, którzy chcą żyć pobożnie, będą prześladowani* (por. 2 Tm 3,12) Psalmy uczą nas zarówno tego, jak mają wołać ci, którzy uciekają, jak i tego, jakie słowa należy skierować do Boga podczas prześladowań i po wybawieniu z uciśku. Nakazano nam błogosławić Pana i wysławiać Go, lecz to w Psalmach zostało nam ukazane jak trzeba błagać Pana i jakiego rodzaju mowy mamy wypowiadać, żebyśmy wysławiali Go w odpowiedni sposób. W każdym przypadku można w ten sposób znaleźć boskie pieśni odnoszące się do nas, do naszych poruszeń i sytuacji²⁰.

Święty Atanazy wykonuje potem ostatni krok, kiedy w Psalterzu widzi portret Jezusa Chrystusa, w cudowny sposób zapowiedziany przez proroków, spisany i podany do naśladowania. Święty biskup cytuje zresztą słowa samego Zbawiciela: *Uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem* (Mt 11,29), wykazując zarazem, że inni prawodawcy jedynie ustanawiali prawa i nakazywali ich przestrzegać, podczas gdy Chrystus sam wszystko wypełnił jako pierwszy i stał się dla nas przykładem; wielką pomocą w tym

²⁰ *List do Marcelina* 10, s. 29–31.

naśladowaniu Zbawiciela jest samowychowanie słowami Psalmów, które zarazem opisują życie wcielnego Syna Bożego²¹. Ten pogląd jest zresztą spójny z całą chrystologią św. Atanazego wyrażoną także w *Żywocie św. Antoniego*²². Niejako na zachętę święty dodaje:

Jeśli zaś trzeba mówić w sposób jeszcze bardziej przekonujący, to podczas gdy całe boskie Pismo jest nauczycielem cnoty i prawd wiary, Księga Psalmów posiada również jakiś obraz życia dusz. Przecież tak jak człowiek wchodzący do króla przybiera odpowiednią postać i posługuje się odpowiednimi słowami, aby mówiąc wbrew zasadom nie został wyrzucony jako człowiek nieokrzesany, tak samo boska księga człowiekowi, który usilnie stara się o cnotę i chce dobrze poznać sposób postępowania Zbawcy w ciele, najpierw przez lekturę przypomina o poruszeniach duszy, a potem uczy i kształtuje tych, którzy czytają tego rodzaju słowa. Istnieją więc – aby można było zobaczyć przede wszystkim tę cechę księgi – Psalmi wyrażające się w narracji, w upomnieniu, w proroctwie, w modlitwie i w wyznaniu wiary²³.

²¹ *List do Marcelina* 13, s. 35–36.

²² Na temat chrystologii *Żywotu*: W. HARMLESS, *Chrześcijaństwo pustyni. Wprowadzenie do literatury wczesnego monastycyzmu*, przekł. M. HÖFFNER, Kraków 2009, s. 97–119.

²³ *List do Marcelina* 14, s. 36–37.

Po czym następuje katalog poszczególnych problemów, z którymi przychodzi się mierzyć i przepisać odpowiednie Psalmów, które trzeba wówczas recytować²⁴. Szczegółowość zmagania jest oczywiście dużo mniejsza niż w dziele Ewagriusza, ale *List do Marcelina* przez ten właśnie katalog spośród innych tekstów chrześcijańskich nosi najwięcej podobieństwa do utworu Pontyńczyka. Z drugiej strony nie wolno zapominać o poważnych różnicach, dotyczących nie tyle długości tekstu bądź kwestii szczegółowości skatalogowanych myśli czy problemów, na które lekarstwem mają być Psalmi. Zasadnicza różnica leży w motywacji podejmowanego ćwiczenia: Ewagriusz usiłuje uwolnić się od złych myśli, chce zgromić dręczące go demoniczne podszepty; z kolei św. Atanazy skupia się przede wszystkim na idei naśladowania Chrystusa. Oczywiście w prologu do dzieła Ewagriusza walka Chrystusa z demonem na pustyni wymieniona jest jako jedno ze źródeł metody antyretycznej, ale jest to tylko jeden z elementów doktryny Pontyńczyka, zredukowany zresztą do tego konkretnego zwycięstwa Zbawiciela. Atanazy z kolei, co zresztą jest dla niego charakterystyczne, z olbrzymią fascynacją pisze o Odkupicielu i szuka sposobu, w jaki

²⁴ Tamże 14–26, s. 37–51.

sposób coraz bardziej się do Niego upodobnić; w tym celu recytuje i studiuje Psalterz. Tęgo wątku w dziele Ewagriusza nie ma wcale.

Na koniec powróćmy jeszcze na moment do początku *Listu*: użyty przez św. Atanazego rzeczownik określający tajemniczego nauczyciela świętego biskupa może wskazywać na jakiegoś mnicha, którzy tytułem starców byli obdarzani nad wyraz chętnie. Gdyby tak było, wówczas mielibyśmy wskazówkę na monastyczną inspirację, przynajmniej częściową, tak właśnie opracowanej praktyki posługiwania się Psalterzem²⁵. Warto dodać, że pojawiające się w *Liście* słowa „wszelkie Pismo [...] które posiadamy: stare i nowe, jest natchnione przez Boga i przydatne do nauczania”²⁶ jest nie tylko cytatem 2 Tm 3,16, ale jest również zbieżne z pierwszymi słowami, które św. Antoni Wielki rozpoczyna swoją pierwszą naukę dla mnichów zredagowaną przez św. Atanazego w *Żywocie św. Antoniego*²⁷. To podobieństwo może być traktowane jako wskazówka, że owym starcem był

²⁵ Z mnichem utożsamia tajemniczego starca również I.M. FOSSAS, „*L'Epistola ad Marcellinum*” di sant'Atanasio sull'uso cristiano del salterio. *Studio letterario, liturgico e teologico*, „*Studia Monastica*” 30.1(1997) s. 32.

²⁶ *List do Marcelina* 2, s. 19.

²⁷ VA 16, *ŻrMon* 35, s. 89.

sam św. Antoni lub, co chyba bardziej prawdopodobne, świadczy to jedynie o tym, że obydwaj teksty pisał ten sam autor.

Żywot św. Antoniego z kolei pokazuje nam ojca mnichów, który dręczony przez demony, broni się Psalmami. Antoni przywołuje ich urywki w każdej niepokojącej go sytuacji.

Antoni zaś, dzięki Panu składając, śmiało powiedział: „Wydaje się, że bardzo jesteś godny pogardy, bo czarne są twoje zamysły i jak dziecko jesteś słabowity. Nie dbam o ciebie wcale, bo *moją pomocą jest Pan i na moich wrogów patrzeć będę z góry*”. Czarny, gdy to usłyszał, natychmiast uciekł. Przeraził się słów jego i bał się choćby zbliżyć do tego człowieka²⁸.

Święty Antoni, jak informuje nas o tym *Żywot*, nie studiował literatury, ale, jak zwraca się dziś powszechnie na to uwagę, potrafił czytać i pisać. „Pamięć wystarczała mu [Antoniemu] za księgi” – pisze św. Atanazy, czyniąc w ten sposób aluzję do pamięciowego opanowywania dużych partii tekstu biblijnego. Do tej praktyki, jak i do roli Biblii w ogóle, wypadnie nam za chwilę jeszcze powrócić. Teraz można tylko zaznaczyć, że św. Antoni zdaje się odnajdować odpowiednie słowo w chwili, w której go potrzebuje. W ten

²⁸ Tamże, s. 81.

sposób to ćwiczenie ascetyczne, jakim było pamięciowe opanowywanie dużych partii tekstu, przynosi konkretny owoc. W tym wypadku ojciec mnichów posługuje się słowami psalmu, aby wydrwić złego ducha.

W innym miejscu czytamy, że przyjaciel św. Antoniego odniósł go, na jego wyraźne żądanie, do opuszczonego grobowca, gdzie wcześniej święty mąż został pobity przez złe duchy.

Gdy więc ów człowiek go zaniósł i drzwi, jak zwykle zostały zamknięte, pozostał sam wewnątrz. A jako że nie mógł ustać po ciosach zadanych mu przez demony, położył się i modlił. Gdy skończył się modlić, krzychał: „To jestem ja, Antoni, nie uciekłem przed waszymi razami. Nawet jeśli zadacie mi większy ból, nic mnie nie oddzieli od miłości Chrystusa”. Potem śpiewał psalm: *Chociażby stanął naprzeciw mnie obóz, moje serce bać się nie będzie* (por. Ps 27,3)²⁹.

Uzupełnieniem tej praktyki jest napominanie samego siebie słowami Biblii z czym spotkaliśmy się już w *Liście do Marcelina*. W przeciwieństwie jednak do rad tam zawartych św. Antoni posługuje się tutaj słowami św. Pawła czy proroka Eliasza. Czytamy:

²⁹ *Żywot* 9, *ŻrMon* 35, s. 83–84.

On sam więc nie wspominał minionego czasu, ale każdego dnia jakby rozpoczynał ascezę, coraz większe wysiłki podejmował, mówiąc sobie często te słowa Pawła: *zapominając o tym, co za mną, a wytyężając siły ku temu, co przede mną* (Flp 3,13). Przypominał sobie też słowa proroka Eliasza, który mówił: *Żyje Pan, przed którym stoję dzisiaj* (1 Krl 18,15)³⁰.

W innym miejscu czytamy, że życie proroka Eliasza powinno być dla mnicha niczym zwierciadło, w którym powinien się przeglądać. Zapewne mamy tutaj do czynienia z wykorzystaniem metafory ukutej przez św. Pawła:

My wszyscy z odsłoniętą twarzą wpatrujemy się w jasność Pańską jakby w zwierciadle; za sprawą Ducha Pańskiego, coraz bardziej jaśniejąc, upodabniamy się do Jego obrazu (2 Kor 3,18).

Apostoł Narodów mówi tutaj, że owym zwierciadłem jest Chrystus Pan, Który odbija chwałę Ojca; my w to zwierciadło wpatrując się, coraz bardziej upodabniamy się do Zbawiciela, odblasku Ojca. Niemal dwa wieki później Plotyn napisze, że człowiek staje się tym, w co się wpatruje³¹. Ten wątek podejmuje tutaj św. Atanazy wkładając w usta św. Anto-

³⁰ *Żywot* 7, *ŻrMon* 35, s. 82.

³¹ PLOTYN, *Enneady* IV 3,8,15, przekł. A. KROKIEWICZ, t. 2, Warszawa 1959, s. 26.

niego uwagę, że wzorem dla mnicha jest życie proroka Eliasza i jego ma naśladować – zarówno w modlitwie, jak w ascezie, bezżeństwie i umiłowaniu samotności.

*

Po Ewagriuszu i cytowanych tu autorach metoda antyretyczna rozwijała się nadal. P. Bernardini w swoim cennym studium idzie jednak za daleko, próbując wykazać, że jednym z przykładów rozwoju mogą być niektóre apoftegmaty Ojców Pustyni³². Myślę, że mamy tutaj do czynienia z ciekawym przykładem przesunięcia w doktrynie ascetycznej. Bernardini słusznie wylicza antyretyczne stwierdzenia św. Antoniego chociażby³³, ale przykłady zaczerpnięte z kolekcji alfabetycznej wydają się być nadinterpretacją³⁴. Aby uznać jakiś tekst za świadectwo na używanie metody antyretycznej nie wystarczy samo odwołanie protagonistów do Biblii; gdyby tak było, wówczas cała literatura patrystyczna musiałaby uchodzić za przykład metody antyretycznej. Należy natomiast podkreślić, że z upływem czasu autorzy monastyczni, zwłaszcza z rejonu Palestyny, zwracali coraz częściej

³² P. BERNARDINI, *Una pronta risposta al male*, s. 246–247.

³³ Tamże, s. 240–242.

³⁴ Tamże, s. 248–250.

uwagę na dwa aspekty: po pierwsze, że w metodzie antyretycznej kryje się niebezpieczeństwo pychy oraz po drugie, że sama metoda przeznaczona jest raczej dla doskonałych, natomiast słabi powinni uciekać się do pomocy Bożej poprzez przyzywanie imienia Jezus³⁵. Dodajmy, że apoftegmaty w kształcie, w którym je mniej więcej mamy, zaczęły być redagowane gdzieś w VI w. w Palestynie. Sceptycyzm koryfeuszy tego środowiska wobec metody antyretycznej (jak bowiem interpretować zastrzeżenia Barsanufiusza i Jana? Czy nie jest to zawołowana forma krytyki?) nie pozostał bez wpływu na nieobecność metody antyretycznej w samych apoftegmatach. Zwraca się też uwagę, że rosnący dystans wobec opracowanej przez Ewagriusza metody jak i ciężące na nim podejrzenia o herezję i wreszcie rozmiary samego dzieła ostatecznie doprowadziły do tego, że do naszych czasów nie przetrwał żaden fragment tekstu greckiego³⁶.

Dodać trzeba, że pomimo wszystkich tych zastrzeżeń analogiczne do Ewagriuszowego dzieła zredagował w V w. Izajasz ze Sketis (zwany także Izajaszem z Gazy), co chyba zdawałoby się wskazywać na dość

³⁵ BARSANUFIUSZ I JAN, *List 304* [w:] *Listy*, przekł. E. DĄBORWSKA, *ŻrMon 69*, Kraków 2014, s. 474.

³⁶ A. GUILLAUMONT, *Un philosophe au desert. Évagre le Pontique*, Paris 2004, s. 106.

silne związki tego autora z Egiptem. Dzieło zachowało się w różnych wersjach językowych (recenzjach). Wersja grecka nie zawiera interesującego nas fragmentu, co wskazywałoby na nikłe zainteresowanie ostatniego redaktora tą metodą, z kolei recenzja syryjska Izajaszową wersję nam przekazuje³⁷.

Dodajmy jeszcze przykład z kręgu łacińskiego. Jak wiadomo Jan Kasjan w swoich pismach bardzo dużo, choć nie bezkrytycznie, czerpał z nauki Ewagriusza. Być może śladem tej zależności jest urywek z *Rozmowy XXII*³⁸. Streściwszy opis kuszenia Chrystusa na pustyni, Kasjan konkluduje:

Te świadectwa Pisma Świętego [tj. opis kuszenia Chrystusa – S.H.] uczą nas, że także my powinniśmy w podobny sposób bronić się przed kłamliwymi podszeptami wroga przez uciekanie się do słowa Bożego³⁹.

W cytowanym tekście nie ma jednak konkretnych wskazówek, które objaśniałaby, do których fragmen-

³⁷ Edycja tekstu: *Les cinq recension de l'Ascéticon d'abba Isaïe*, t. 2.1, CSCO 290, R. DRAGUET (ed.), Leuven 1968, s. 256–281 (tekst syr.) i t. 2.2, CSCO 294, Leuven 1968, s. 329–351 (przekł. franc. i gr. paralele); pisze o tym również: A. GUILLAUMONT, *Un philosophe au desert*, s. 107.

³⁸ JAN KASJAN, *Rozmowy z Ojcami, Rozmowa XXII*, 10, *ŹrMon* 80, s. 268–270.

³⁹ Tamże, s. 269.

tów Pisma mnich ma się odwoływać. Co ciekawe cały dyskurs w *Rozmowie XXII* ma wyraźny akcent chrystopologiczny, jest to zachęta do naśladowania Zbawiciela; analogicznie pisze w prologu do swego dzieła Ewagriusz. Kasjan jednak nie podaje tutaj konkretnych fragmentów biblijnych, które w określonych przypadkach mnich miałby stosować, aby tak jak Chrystus odciąć się do pokus.

Trudno też nie dostrzec analogii pomiędzy utworem Pontyńczyka a *Institutiones* Jana Kasjana, w którym to dziele Kasjan po omówieniu w czterech księgach stroju mnichów, zasad śpiewania psalmów i prawideł dotyczących wyrzeczenia w kolejnych ośmiu księgach opisuje osiem wad głównych (lista pokrywa się z listą ośmiu złych myśli Ewagriusza) i podaje metody walki z nimi⁴⁰.

W analogiczny sposób możemy traktować długie rozważanie z *Rozmowy X*, gdzie abba Izaak opisuje w jaki sposób posługiwać się wersetem „Boże wejrzyj ku wspomózeniu memu, Panie, pośpiesz ku ratunkowi memu”. Autor wylicza konkretne sytuacje, w których takie wezwanie jest dla mnicha pomocne, przy czym zaznaczyć trzeba, że wezwanie powinno być

⁴⁰ Przekład dzieła Kasjana w przygotowaniu w wydawnictwie TYNIEC.

używane zarówno w chwili pokus jak i pomyślności⁴¹.
Dla przykładu przeczytajmy poniższy fragment:

Moją duszą zawładnęły liczne i groźne rozproszenia, moje serce jest niestałe, nie potrafię opanować rozbieganych myśli, nawet w czasie modlitwy ulegam zwodniczej wyobraźni przypominając sobie dawne rozmowy i zdarzenia... Kiedy obezwładniony tą oschłością i niepłodnością ducha, nie jestem w stanie wzbudzić nawet jednej pobożnej myśli, wołam więc pośród westchnień i jęków: Boże, wejrzyj ku wspomózeniu memu; Panie, pośpiesz ku ratunkowi memu!, aby raczył mnie wybawić od tych ciemności⁴².

Modlitwa monologiczna⁴³, którą do jednego zdania jako pierwszy w piśmiennictwie monastycznym zredukował Jan Kasjan, wywodzić się zdaje, przynajmniej pośrednio z metody antyretycznej. Ubóstwo jednego wersetu, jak na początku cytowanego roz-

⁴¹ JAN KASJAN, *Rozmowy z Ojcami, Rozmowa X*, 10, *ŹrMon* 28, s. 420–426.

⁴² Tamże, 10,11, *ŹrMon* 28, s. 424.

⁴³ G.J.M. BARTELINK, *Quelques observations sur le terme MONOΛΟΓΙΣΤΟΣ*, "Vigilae Christianae" 34(1980) s. 172–179; A. DE VOGÜÉ, *Od Jana Kasjana do Jobna Maina. Rozważania na temat chrześcijańskiej medytacji* [w:] PRACA ZBIOROWA, *Powiew Boga. Medytacja chrześcijańska w tradycji benedyktyńskiej, karmelitańskiej i ignacjańskiej*, Kraków 2011, s. 17–41. O powiązaniu metody antyretycznej z modlitwą monologiczną pisze G. BUNGE, *Introduzione*, s. 7–10.

działu pisze Kasjan, wydaje się być zbieżne z naciśkiem, który Barsanifiusz i Jan kładą na przyzywanie imienia Zbawiciela w chwili pokusy.

Na zakończenie tego krótkiego przeglądu, jako dowód długiego trwania idei metody antyretycznej, można przywołać urywek z dzieła Wawrzyńca Scupoliego *Walka duchowa*. Książka została wydana po raz pierwszy w 1589 r. Jej autor był teatynem. *Walka duchowa* zyskała szybko ogromną popularność, także w świecie prawosławnym. Autor podje konkretne wskazówki jak unikać egoizmu i uleganiu własnej woli, i jak ćwiczyć się w cnocie miłości Boga i bliźniego. Jednym z narzędzi walki jest posługiwanie się Pismem Świętym. W rozdziale 35, w którym autor rozważa „środki umożliwiające zdobywanie cnót” po stwierdzeniu, że należy codziennie postanawiać sobie owo ćwiczenie, czytamy następującą wskazówkę, która ma na celu ugruntowanie w owym postanowieniu:

Wspaniałą pomocą w tych ćwiczeniach będą cytaty z Pisma Świętego, wypowiedane głośno lub przynajmniej w myśli. Trzeba zatem znać wiele takich cytatów na temat cnoty, która staramy się zdobyć, i często je powtarzać w ciągu dnia, szczególnie gdy rodzi się przeciwna namiętność. Na przykład, chcąc się nauczyć cierpliwości, możemy sobie powtarzać

zdanie: *Dzieci, cierpliwie znóście gniew, jaki Bóg zesłał na was* (Ba 4,25)⁴⁴.

Spotykamy tutaj elementy nauki Ewagriusza, jakkolwiek celem użycia Pisma jest nie tyle uśmierzenie wady, co raczej wzrost w cnocie. Warto podkreślić zachętę do recytowania tych fragmentów często i najlepiej na głos. Ten urywek z pisma szesnastowiecznego zakonnika pokazuje wyraźnie, że pewne intuicje trwają pośród ludzi pobożnych, nawet jeśli ci nie mają dostępu do źródeł z dawnych wieków.

Rola Biblii

Zastanówmy się teraz dlaczego w metodzie antyretycznej pojawia się tak ogromny nacisk na Pismo Święte.

Biblia w starożytności była rozumiana nie tyle jako książka, czy też zbiór książek, co raczej jako szczególny rodzaj obecności Bożego Słowa we wspólnocie Kościoła. Brzmi to zdumiewająco dla nas, którzy jesteśmy wychowani z jednej strony po sporach o wartość Biblii wobec nauki o ewolucji a instrumentalnym jej wykorzystywaniem przez różnego rodzaju

⁴⁴ WAWRZYNIEC SCUPOLI, *Walka duchowa*, przekł. A. DUDZIŃSKA-FACCA, Poznań 2002, s. 118.